

Protokół Nr XXXVII/10

uroczystej s e s j i Rady Miasta Działdowo z okazji **20. ROCZNICY REAKTYWOWANIA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO** odbytej w dniu **27 maja 2010 roku** w sali konferencyjnej Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, ul. Polna 11, pod przewodnictwem **pani Teresy BARTKOWSKIEJ-FURTAK** – Przewodniczącej Rady Miasta.

Sesja trwała w godz. 11⁰⁰ – 13³⁰.

Ustawowy skład Rady wynosi 21 osób, w sesji zgodnie z załączaną listą obecności uczestniczyło 21 radnych.

Porządek uroczystej sesji :

1. Otwarcie sesji i powitanie gości.
2. Referat okolicznościowy.
3. Prezentacja multimedialna.
4. Wystąpienia gości.
5. Wręczenie medali.
6. Zwiedzanie wystawy okolicznościowej.
7. Catering.

Ad pkt 1

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK - Przewodnicząca Rady Miasta :

Szanowni państwo!

Właśnie dziś, 27 maja 2010 roku, mija 20. rocznica pierwszych wolnych wyborów samorządowych w Polsce. Z tej okazji została zwołana dzisiejsza uroczysta sesja Rady Miasta.

Otwieram uroczystą sesję Rady Miasta Działdowo i witam serdecznie przybyłych na sesję :

Pana Tadeusza WITKOWSKIEGO - sędziego Sądu Rejonowego w Działdowie, Przewodniczącego czterech kolejnych komisji wyborczych, które przeprowadzały wybory do naszych rad,

Pana Mariana JANICKIEGO - Starostę Działdowskiego, Burmistrza Miasta I i II kadencji,
Pana Ryszarda DUDE - pierwszego Burmistrza Miasta,
Panią Irenę CZARYSZEWICZ - Zastępcę Burmistrza i Burmistrza Miasta w I kadencji,
Pan Leszka STRUZIŃSKIEGO - Burmistrza Miasta w III kadencji,
Pana Bronisława MAZURKIEWICZA - Burmistrza Miasta,
Pana Grzegorza KOZŁOWSKIEGO - Zastępcę Burmistrza I kadencji ,
Pana Wiesława NOWICKIEGO - Zastępcę Burmistrza II kadencji,
Panią Teresę NOWAKOWSKĄ - radną Sejmiku, zastępcę Burmistrza w IV kadencji ,
Pana Sławomira WILLENBERGA - radnego Sejmiku wszystkich trzech dotychczasowych kadencji,
Pana Edwarda RADOMSKIEGO - radnego Sejmiku I i II kadencji, radnego miasta I i II kadencji ,
Panią Jadwigę PLEWKĘ - Przewodniczącą Rady Powiatu Działdowskiego,
Pana Józefa ANTOSZEWSKIEGO - Przewodniczącego Rady Miasta II kadencji,
Pan Zbigniewa OSTROWSKIEGO - Przewodniczącego Rady Miasta III kadencji,
Pana Pawła CIEŚLIŃSKIEGO - wójta Gminy Działdowo,
Pana Jana ROGOWSKIEGO - Burmistrza Miasta i Gminy Lidzbark,
Pana Zdzisława PANKA - Przewodniczącego Oddziału NSZZ „Solidarność”,
Pana Bogdana CYWIŃSKIEGO - Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej,
Pana Arkadiusza KOWALA - Komendanta Powiatowego Policji,
Panią Bożeną SKRZYPECKĄ - Zastępcę Naczelnika Urzędu Skarbowego,
Pana Jerzego GROCHOCKIEGO - członka Zarządu Miasta III kadencji , nie będącego radnym,
Pana Franciszka SKIBICKIEGO - autora albumu - „Działdowo na starej pocztówce”,
Dyrektorów i Prezesów naszych jednostek i spółek
Radnych Powiatu Działdowskiego
Przewodniczących zarządów osiedli
Radnych wszystkich pięciu kadencji samorządu
Mieszkańców naszego miasta
Przedstawicieli lokalnych mediów

Odeszli na wieczną służbę radni poprzednich kadencji :

Konrad Balicki - radny I kadencji,
Piotr Bojanowski - radny I kadencji,
Edmund Krześciński - radny I kadencji,
Benedykt Stańczak - radny I kadencji,
Henryk Szuba - radny I kadencji,
Jerzy Miecznikowski - radny II kadencji,
Jerzy Michalski - radny II i III kadencji

Proszę państwa o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci o nich - dziękuję .
Pana Starostę i Burmistrza Miasta zapraszam do stołu prezydialnego.

Ad pkt 2

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK - Przewodnicząca Rady Miasta :

Szanowni państwo, punkt 2 naszej okolicznościowej uroczystej sesji to - referat okolicznościowy. Referat został przygotowany przez najstarszego stażem radnego naszych kadencji, pana Mariana Odachowskiego - zapraszam panie Marianie i oddaję panu głos.

Pan Marian ODACHOWSKI - radny I, II, III, IV i obecnej kadencji :

Pani Przewodnicząca! Szanowne koleżanki i koledzy radni! Szanowni goście! Droga młodzieży!

Zanim przejdę do zasadniczej części swego wystąpienia, czyli referatu związanego z naszym samorządem, chciałbym przedstawić pewną informację dotyczącą wspólnej akcji realizowanej przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i Ministerstwo Edukacji Narodowej : 27 maja 1990 roku miały miejsce pierwsze wolne i demokratyczne wybory samorządowe. Jakie znaczenie miało powstanie samorządów terytorialnych, co zmieniło się w naszym otoczeniu przez ostatnie dwadzieścia lat - uczniowie z ponad tysiąca polskich szkół postanowili się tego dowiedzieć. Swoje wnioski przedstawili podczas finału akcji „20 lat wspólnie” - projektu organizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zewsząd dobiegają do nas informacje o korupcji, nadużyciach, rozgrywkach politycznych , czy brakach w budżecie. Każdy z nas potrafi wymienić to, co działa akurat źle i co należałoby zmienić. Jednak mało kto dostrzega ogrom zmian, jakie zaszły w Polsce w przeciągu ostatnich dwudziestu lat. Niekiedy warto wrócić myślami do czasów PRL-u : kartek na czekoladę, papieru toaletowego noszonego na szyi jak wielkie korale - nieprawdopodobne, ale jednak kiedyś tak właśnie było. Dzisiejsza młodzież nie ma możliwości wrócenia do tamtych czasów i ...bardzo dobrze. Ale dzisiejsza młodzież nie ma również świadomości i wiedzy, i dlatego trzeba o tym mówić. Odpowiedzialność za mówienie o zmianach , o tamtych czasach spada zatem na dorosłych - właśnie na nas.

Proszę państwa, bardzo się cieszę, że obydwie nasze działdowskie gimnazja, zarówno Gimnazjum nr 1, które za chwilę przedstawi swoją prezentację w ramach tej akcji „20 lat wspólnie”, jak i Gimnazjum nr 2 przystąpiły do realizacji tego projektu. Chcę powiedzieć, że w dniu wczorajszym, wspólnie z młodzieżą gimnazjalną byłem w Warszawie, w Sejmie. W sali kolumnowej odbyła się prezentacja pięćdziesięciu szkół z terenu całej Polski,

które miały możliwość pokazania swoich prezentacji. I chcę również powiedzieć, że przy tej okazji miało miejsce spotkanie wójtów, burmistrzów, czasami radnych, przedstawicieli samorządów, którzy pojechali z młodzieżą i jej opiekunami. I konstatacja podstawowa była wspólna, właściwie dwie może idee tej myśli chciałbym państwu przekazać. Pierwsza, że - warto było, że dokonania samorządu w całej Polsce są ogromne, są wspaniałe. Przewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego stwierdził nawet, że samorząd w Polsce jest jednym z najlepszych w Europie, czego dowodem m.in. miał być fakt, że Polska stosunkowo łagodnie przeszła przez okres kryzysu gospodarczego. I konstatacja druga to właśnie to, że musimy o tym mówić. Musimy o tym przypominać nie dla siebie samych, tylko właśnie dla młodego pokolenia. Zachęcam i namawiam państwa do tego, żeby zajrzeć na stronę internetową www.edutuba.pl - tam państwo znajdziecie dwie prezentacje, bo w sumie młodzież z Gimnazjum nr 2 przygotowała nawet pięć projektów, pięć prezentacji. Dwie są dostępne, można je sobie ściągnąć i obejrzeć. Ja myślę panie Burmistrzu, że może nawet warto by było tę prezentację umieścić na naszej witrynie Urzędu Miasta w BIP-ie, a przynajmniej warto ją sobie zobaczyć.

Temat mojego wystąpienia brzmi - **rewolucja lokalna**. Dlaczego rewolucja i dlaczego lokalna - za chwilę wyjaśnię. Pozwólcie państwo, że zacznę od takiego przypomnienia :

Po zakończeniu I kadencji samorządowej, czyli 1990-1994, czasopismo samorządowe „Wspólnota”, wraz z Norweskim Komitetem Badań Naukowych ogłosiły konkurs na pamiętniki działaczy samorządowych I kadencji. Adresowany był on głównie do wójtów, burmistrzów, prezydentów, ale także niektórych radnych. Podobny konkurs był także ogłoszony w Czechach i na Słowacji. Plonem tego konkursu było ponad 130 prac, 41 z Polski, 65 z Czech i 25 prac ze Słowacji. Co ciekawe, większość pamiętników została napisana, czy też powstała w małych i średnich gminach. Najlepsze prace z polskiej edycji tego konkursu, a było ich w sumie 7, zostały opublikowane w książce pt. „Bal u burmistrza”- pamiętniki wójtów i burmistrzów pierwszej kadencji demokratycznego samorządu”. Tytuł „Bal u burmistrza” pochodził od pamiętnika burmistrza Mińska Mazowieckiego, który w okresie swojej kadencji powrócił do przedwojennej tradycji balów charytatywnych.

Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia, tej akcji pamiętników była dr Wisła Surańska. Jeszcze dwa słowa odnośnie tej pani, bo bardzo ciekawa postać; ekonomistka, politolog, właściwie Wiesława Surańska, urodziła się w 1947 roku, zmarła w 2005, dosłownie w przeddzień wyborów do Sejmu - kandydowała z listy Platformy Obywatelskiej. Dr Surańska znana jest z tego, że założyła Centrum Badań Regionalnych w Warszawie, a także była

pomysłodawczynią i autorką wielu rankingów, między innymi ; Złota Setka Samorządów, Ranking Miast itp. Wtedy, kiedy ten konkurs na pamiątki był ogłoszony dr Wisła Surażska prowadziła badania nad samorządem lokalnym w Instytucie Polityki Porównawczej na Uniwersytecie w Bergen. I ona poprzedziła wstępem tę książkę „Bał u burmistrza”. W tym wstępie autorka sformułowała taką oto tezę: *w czasie pierwszej kadencji samorządu miały miejsce setki gminnych rewolucji, które zmieniły lokalny krajobraz w wielu miejscach Polski.*

Kiedy mówi się o rewolucji, czy kiedy słyszymy termin rewolucja, to zwykle kojarzy nam się to z walką, z terrorem, z władzą leżącą na ulicy, ale w tym przypadku idzie o coś innego. Idzie o przemiany społeczne głównie polegające na tym, że większa liczba ludzi otwiera się na sprawy publiczne, odkrywa na nowo środowisko, w którym przyszło nam żyć, przeżywa czasami pierwszą przygodę z demokracją. To z kolei stanowi silny imperatyw - taki bodziec do działania, a w konsekwencji wywołuje to wszystko radykalną zmianę w klimacie społecznym, i tę właśnie zmianę dr Wiesła Surażska określa terminem rewolucji.

I taką rewolucją było powstanie Solidarności w 1980 roku, czy też wydarzenia 1989 roku, które dzisiaj zwykle określamy terminem transformacji ustrojowej, szeregu przemian, wydarzeń, które zapoczątkował „okrągły stół” i później pierwsze częściowo wolne wybory do Sejmu.

Wydarzenia z okresu I, a w pewnym sensie kontynuacji także II kadencji utwierdzają mnie w przekonaniu, że ten termin - **rewolucja lokalna** – jest jak najbardziej adekwatny w odniesieniu do historii naszego Miasta.

Kiedy tak spoglądam na całe nasze 666-lecie to w zasadzie poza aktem samego założenia miasta, poza aktem jakim było przyłączenie Działdowa do Polski to być może dopiero te wydarzenia sprzed 20 lat, były takim trzecim, przełomowym, czy ważnym wydarzeniem w dziejach naszego miasta.

Echa wydarzeń krajowych miały swoje odbicie w Działdowie zarówno w 1989 roku, początkach 1990 i w latach następnych. Bez wątpienia nastąpiła zasadnicza zmiana układu sił politycznych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza rozwiązała się, a część jej dawnych członków wstąpiła w szeregi nowo utworzonej partii pod nazwą ; Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wróciło do historycznej tradycji Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dominującą siłą polityczną stał się Komitet Obywatelski, powołany przez naszych działaczy NSZZ „Solidarności”, z obecnym tu dzisiaj dr Sławomirem Willenbergiem na czele. Powstawały zupełnie nowe partie polityczne sięgające do historycznych przedwojennych korzeni albo też ugrupowań podziemnych i opozycyjnych z okresu tzw. Polski Ludowej. Były to między innymi: Stronnictwo Pracy,

Unia Polityki Realnej, Konfederacja Polski Niepodległej, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unia Demokratyczna. Czy też wbrew nazwie zupełnie nową polityczną formacją była także Polska Partia Przyjaciół Piwa. W następnych wyborach do Sejmu, w 1991 roku, na listach wyborczych znalazło się 14 ugrupowań politycznych.

Nastąpił wtedy prawdziwy wysyp prasy lokalnej. Przy czym były to głównie gazety albo biuletyny partyjne, ukazujące się najczęściej w okresie kampanii politycznych, a więc ; wyborów samorządowych, parlamentarnych, referendum czy wyborów prezydenckich. Przypomnę może niektóre tytuły: „Bez Wyboru”, „Kurier Działdowski”, „Liga Działdowska”, „Wiadomości Działdowskie”, „Działdowski Biuletyn Informacyjny UPR”, „Głos Lewicy”. Jak państwo szliście na salę obrad, to w hollu, przy wystawie część z tych gazet jest eksponowana. Później pojawiły się także pisma samorządowe, że przypomnę dzieło naszego kolegi, Ładysława Cichosza - „Działdowski Kurier Sportowy”. „Działdowiak - Nasza Gazeta” – bardzo interesujące pismo deklarujące się jako pismo apolityczne, społeczno-samorządowe, wydawane pod redakcją Urszuli Rucińskiej, której udało się skupić grono dziennikarzy amatorów, w tym niedawnych adwersarzy z „Głosu Lewicy” i „Kuriera Działdowskiego”. Prasę katolicką reprezentował – ukazujący się do dziś – „Pod Krzyżem”. Pojawiły się także liczne gazetki szkolne.

12 marca 1990 r obradowała jeszcze „stara”, tak w cudzysłowie, Rada Narodowa Miasta i Gminy, która miała przyjąć budżet na rok 1990. Planowane dochody i wydatki miały się zamknąć kwotą ok. 12,5 mld zł - to nie pomyłka, szczególnie do młodych, przed denominacją złotówki były to miliardy. Rzeczywiste potrzeby ówczesna Naczelnik Miasta i Gminy, pani Teresa Nowakowska szacowała na 17,7 mld zł. Ponadto udział budżetu wojewódzkiego w dochodach z naszego terenu miał wynosić 34%, a na dokładkę 17 dużych zakładów pracy ponosiło podatki bezpośrednio do budżetu wojewódzkiego. Na tej sesji - w atmosferze pewnego skandalu niemalże - radni ujawniali swoje dawne urazy do województwa ciechanowskiego. Obecny na sali radny, pan Piotr Radomski pytał retorycznie : „*jak długo będziemy budować Ciechanów*,..”. Ostatecznie po burzliwej debacie ten budżet nie został przyjęty i do czasu powołania nowej rady, już tej demokratycznie wybranej, obowiązywało prowizorium budżetowe. Myślę, że wydarzenia, o których mówię, ten wysyp prasy, obrady Rady Narodowej - oddają w jakiejś mierze atmosferę tamtych dni symbolicznego „przedwiośnia”.

8 marca 1990 r. Sejm przyjął ustawę o samorządzie terytorialnym. 27 maja zgodnie z Ordynacją odbyły się pierwsze demokratyczne wybory samorządowe. Przypomnę tylko, radni I kadencji to pamiętają, że obowiązywały wtedy okręgi jedno mandatowe, wybory były większościowe i okręgi jedno mandatowe. Kandydaci na radnych mogli przyznawać się

czy nawet afiszować swoją przynależnością partyjną, ale byli tacy z kolei, którzy akcentowali wręcz swoją niezależność na listach wyborczych. Do urn poszło 44% uprawnionych do głosowania; średnia krajowa wynosiła 42%. A w Radzie Miasta i Gminy, która liczyła wtedy 28 osób znalazło się: 15 radnych reprezentujących Komitet Obywatelski „NSZZ Solidarność”, 3 radnych z PSL, 1 radny reprezentował Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, 1 SdRP i 8 niezależnych.

4 czerwca odbyła się pierwsza sesja nowej Rady, na której dokonano wyboru przewodniczącej i delegatów do Sejmiku Wojewódzkiego. Na kolejnej wybrany został pierwszy Burmistrz Działdowa, jak pani Przewodnicząca wspomniała, obecny dzisiaj na sali - pan Ryszard Duda. Była Naczelnik, Teresa Nowakowska przedstawiła informację o budżecie, który został wykonany wtedy w 24% po stronie dochodów i 31% po stronie wydatkowej. Nowa Rada, tak na marginesie, przyjęła budżet dopiero w lipcu. Znacznie ważniejsza była informacja o stanie mienia komunalnego, które z mocy ustawy miało stanowić minie gminy. Zainteresowanych odsyłam do protokołu sesji, ewentualnie swojego pamiętnika, a także referatu, który w 2004 roku na historycznej sesji przedstawił historyk, mgr Dariusz Piotrowicz. Ten bilans otwarcia sprowadzał się do tezy, że „w Działdowie nie zrobiono nic poza szaletem”.

Rozpoczął się czas wielkiej – ja to zwykle określam terminem pionierskiej - pracy samorządowej. Równoległe poza komisjami stałymi pracowały komisje doraźne: statutowa, która przygotowywała statut i regulamin organizacyjny urzędu; inwentaryzacyjna pracująca nad przejściem mienia komunalnego, szukam wzrokiem pana Sławka Hoffera, który się napracował wtedy w tej komisji - jest z nami; i komisja mieszkaniowa, która miała zweryfikować obszerną listę kandydatów oczekujących na mieszkania komunalne po to, żeby zasiedlić nowo wybudowany blok komunalny. Trwały już wtedy negocjacje z załogami sklepów, które miały pierwszeństwo w przejściu lokali handlowych, rozpoczynała się prywatyzacja Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego, następnie także kolejnych spółek, jak PEC i PGKiM.

Wszyscy pracowali wtedy w szaleńczym tempie, ludziom chciało się chcieć. Sesje odbywały się popołudniami, czasami trwały do późnych godzin wieczornych. Komisje pracowały w powiększonych składach o osoby nie będące radnymi. Nikt nie pytał o pieniądze, ekwiwalenty czy rekompensaty. Spora grupa radnych przekazywała swoje diety na konto Ośrodka Pomocy Społecznej albo na inne cele charytatywne. Był to czas wielkiego entuzjazmu, czas działania, tworzenia czegoś zupełnie nowego, niepowtarzalnego. I ten fakt stanowił główne źródło satysfakcji i był jedyną nagrodą. Tak na marginesie, proszę państwa, na tym wczorajszym spotkaniu w Sejmie w gronie wójtów, burmistrzów i radnych też padła

taka refleksja, taka myśl, że wtedy, w tych pierwszych kadencjach, I, II zwłaszcza było łatwiej. Było właśnie więcej zapału, entuzjazmu, właściwie do wszystkiego powoływano niemalże automatycznie komitety społeczne, zbierali pieniądze, sami pracowali angażowali się, natomiast dzisiaj jest trudniej. W obecnej rzeczywistości społeczeństwo stało się, jakby, bardziej roszczeniowe na zasadzie – płacę podatki, więc mi się należy. Trudniej jest pozyskać i wywołać taki entuzjazm, taki zapał do wspólnego działania.

W 1991 roku Burmistrz, Marian Janicki przedstawił informację o działalności Zarządu oraz planach dalszego rozwoju i, proszę państwa, był to w zasadzie pierwszy dokument planistyczny, którego autorem był jeden człowiek, sam Burmistrz Marian Janicki. Myśmy, dwa lata później wypracowali pierwszą strategię rozwoju miasta Działdowo wspólnie z Gminą Działdowo i ta strategia, ten dokument powstał, w zasadzie, też siłami społecznymi przy zaangażowaniu radnych, przedstawicieli biznesu, stowarzyszeń, organizacji społecznych, przy pomocy jedynie uczonych autorytetów m. in. dr Grażyny Gęsickej. Kiedy dzisiaj mają państwo do czynienia z różnymi dokumentami planistycznymi to często są to broszury liczące 100 albo i więcej stron - do opracowania których trzeba powoływać specjalistyczne firmy zewnętrzne i do tego trzeba po prostu zapłacić.

W styczniu 1992 r. nastąpił rozdział organów wspólnych działających w miastach i sąsiadujących z nimi gminach - i w ten sposób rozpoczął się samodzielny byt gminy wiejskiej Działdowo, której wójta gościmy dzisiaj na naszej sali, i Gminy-Miasto Działdowo. 23 lutego odbyły się wybory uzupełniające do obydwu rad, z tym, że radni dotychczas wybrani zachowywali swoje mandaty. Frekwencja była niziutka, bo 10%. W mieście mandaty uzyskało 7 niezależnych oraz 2 kandydatów z SdRP.

Po zakończeniu I kadencji, 19 czerwca 1994 roku, odbyły się wybory samorządowe. Frekwencja, proszę państwa, była jeszcze niższa, bo wynosiła niecałe 35% i wtedy wybrano: 9 radnych z ugrupowania pod nazwą „Porozumienie dla Działdowa”, 7 radnych reprezentowało „Ligę Działdowską”, 7 radnych SLD, 1 z PSL i 4 niezależnych. Ze składu poprzedniej Rady wybrano 8 radnych.

Pozwólcie państwo, że przejdę - tak skrótowo i hasłowo niemalże, do wyszczególnienia pewnych najważniejszych zadań czy też inwestycji, które były podejmowane w tym początkowym okresie. A z całą pewnością, na pierwszym miejscu i w pierwszej kolejności byłyby to inwestycje ekologiczne. Jako pierwsza poszła stacja uzdatniania wody - starsi działdowiaczy pamiętają jeszcze tą dawną wodę i osady na urządzeniach sanitarnych. Ta stacja, proszę państwa, została oddana do użytku w 1994 roku. Następnie podjęliśmy inicjatywę, z konieczności poniekąd, - budowy oczyszczalni ścieków. Tutaj olbrzymią zasługą ówczesnego Burmistrza, może jeszcze bardziej zastępcy, kolegi Grzesia

Kozłowski - było to, że pozyskaliśmy wsparcie finansowe od rządu duńskiego - miała to być oczyszczalnia demonstracyjno-szkoleniowa. I trzecia potężna inwestycja, którą Gmina-Miasto Działdowo podjęła wspólnie z sąsiadami to, proszę państwa, dzisiejsze wysypisko, nowoczesne wysypisko w Zakrzewie. Mało kto już pamięta dzisiaj, że do roku 1997 wywoziliśmy śmieci na takie nielegalne, w zasadzie, dzikie wysypisko w rejonie wsi Wysoka. Miasto weszło także do Fundacji: Czysta Wkra., powołaliśmy Ekologiczny Związek Gmin „Działdowszczyzna”, a także rozumiejąc potrzeby edukacji starszego pokolenia, ale w pierwszej kolejności dzieci i młodzieży - powstało Działdowskie Centrum Edukacji Ekologicznej. Żeby oddać skalę wydatków na te potężne inwestycje ekologiczne, to, proszę państwa, przedstawię jaki procent budżetu, czy jaki odsetek budżetu przeznaczony był na inwestycje.

1. w 1990 ok. 18%
2. w 1991 - 28%
3. w 1992 - 30%
4. w 1993 - 45% budżetu poszło na inwestycje
5. w 1994 - 30% i w latach kolejnych w granicach 25 do 30% .

Miasto musiało zdobyć się na duży wysiłek, żeby nadrobić zapóźnienie cywilizacyjne w zakresie komunalnym i ekologicznym, a jednocześnie położyć fundamenty pod dalszy dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego, a także przemysłu i usług. Kolejną, proszę państwa, ważną chyba dla miasta sprawą było wejście w tzw. program pomocy Wspólnoty Europejskiej - były to środki tak zwane jeszcze przed akcesyjną, przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Ten program nosił nazwę PHARE, a w ramach niego, w ramach inicjatyw lokalnych na rzecz zatrudnienia i rozwoju gospodarczego - powstała Działdowska Agencja Rozwoju.

I tutaj znowu wypada mi przypomnieć i podkreślić rolę śp. pani minister Grażyny Gęsickiej. A, proszę państwa, niektóre projekty, które DAR realizował to m.in. Działdowski Fundusz Przedsiębiorczości, Gospodarstwo Ekologiczne i Laboratorium Analiz Żywności w Malinowie, Piekarnia Ekologiczna, młyn ekologiczny w Tuczkach, programy szkoleń i promocji.

Gdybym miał wspomnieć o innych sukcesach początku naszego samorządu, to myślę, że należy wymienić wśród nich : przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe i tereny inwestycyjne, w tym także ; powiększenie granic administracyjnych miasta, i proszę państwa, tak właściwie to dopiero za trzecim podejściem nam się udało te granice trochę powiększyć w roku 2000 ; wybudowanie bloku komunalnego z udziałem środków przyszłych mieszkańców; telefonizacja Działdowa. Właśnie przy tej telefonizacji powstał też

taki społeczny komitet, Telekomunikacja wybudowała centralę na osiedlu Nidzicka, przy ul. Karłowicza 2, natomiast cała reszta właściwie została sfinansowana ze środków mieszkańców. Dzisiaj w dobie telefonów komórkowych to właściwie brzmi tak niemalże egzotycznie, ale takie to były realia. Powołanie Straży Miejskiej, czy też bardzo odważna decyzja o remoncie skrzydła zamku z przeznaczeniem go na siedzibę Urzędu Miasta. Decyzja właściwie wypracowana w roku 2000, realizacja w 2004.

Słówko o oświacie, bo to też ważna dziedzina działalności samorządowej - mocno to było również podkreślane i akcentowane wczorajszym spotkaniu w Warszawie. I myślę, że Działdowo miało to szczęście, że jako jedno z pierwszych w kraju przejęło szkoły, jako zadanie własne gminy, od 1 stycznia 1994r. Miało to przynajmniej taką zaletę, że cała subwencja oświatowa trafiała bezpośrednio do miasta. Natomiast inne szkoły otrzymywały te budżety z kuratorium w Ciechanowie i w zasadzie ; właściwie szkoły nie wiedziały na czym stoją. Wśród tych sukcesów, jak sądzę, trzeba wymienić także dokończenie budowy szkoły nr 4 i po sąsiedzku tego pięknego budynku, a później utworzenie liceum samorządowego i zespołu szkół, który nosi dzisiaj piękne imię Jana Pawła II. W 1998 oddano do użytku także salę sportową przy zespole. Gimnazjum nr 2 i niedawno Gimnazjum nr 1 również doczekały się hal widowiskowo-sportowych z prawdziwego zdarzenia. Stosunkowo niedawno w ramach tej infrastruktury doszły jeszcze 3 boiska Orlik 2012 i w sezonie zimowym, jak państwo pamiętacie, sztuczne lodowisko.

Czy wszystko było takie fajne i takie piękne? Oczywiście nie, bo zawsze jest uczucie niedosytu, że można zrobić szybciej, więcej, może taniej. Ale myślę, że nie obejdzie się bez wspomnienia przynajmniej problemu z jakim borykało się miasto od samego początku, a było to - bezrobocie. I aczkolwiek miasto, samorząd nie jest w zasadzie od tego, żeby tworzyć miejsca pracy, to przecież biorąc pod uwagę, że wtedy, na początku lat 90, bezrobocie sięgało 35%, tak panie dyrektorze? (**Pan Tabaczka** - nie do końca.) No, ale tak to mniej więcej było. Proszę państwa, miasto było też wielkim pracodawcą. Wtedy była możliwość prowadzenia robót publicznych. W ramach tych robót poszedł między innymi remont ratusza, kamieniczek, przedszkoli, chodniki, ulice - te chodniki na rynku wraz z poręczami pochodzą z tego właśnie okresu. Tak dla ilustracji w 1993 r. łącznie zatrudnionych było ok. 170 bezrobotnych, którzy wypracowali za ponad 4 mld zł. Poza tym szły tzw. prace interwencyjne. W okresie 1994-1998 przy robotach publicznych i pracach interwencyjnych zatrudnionych było ponad 500 bezrobotnych. To też olbrzymia zasługa ówczesnego zastępcy Burmistrza – pana Grzegorza Kozłowskiego, który zajmował się organizacją tych prac.

Podjęmowano różne działania: powstała Rejonowa Rada Samorządowa z inicjatywy

dzisiejszego Starosty, pana Mariana Janickiego ; raport o stanie i perspektywach rozwojowych rejonu działdowskiego, sami bezrobotni też próbowali się organizować - powstał taki Związek Bezrobotnych „Pozwólcie nam żyć”.

Były, proszę państwa, i inne niepowodzenia, czy też porażki. Jednym z nich, była kwestia sprowadzenia, albo ściągnięcia do Działdowa tzw. inwestora strategicznego. W zasadzie jedyną w miarę poważną firmą, która była zainteresowana Działdowem to była firma Avon. Aczkolwiek skończyło się tak, jak się skończyło. Na dobrą sprawę należałoby rozwiać mit, jaki funkcjonuje wokół tego Avonu. Otóż chyba nigdy na poważnie ta firma nie zamierzała w Działdowie wybudować swoich zakładów, traktując nasze miasto zresztą podobnie jak i inne Gminy w Polsce - jako taki argument przetargowy, żeby jak najwięcej uzyskać. Ostatecznie osiedli w Garwolinie.

Basen, proszę państwa, wybudowanie basenu, krytej pływalni. To też taki temat, który powraca co 4 lata podczas wyborów samorządowych. Chyba najbliżej basenu byliśmy, proszę państwa, w 1997 roku. Wtedy funkcjonowała taka Rada ds. Kultury Fizycznej, Leszek Gołębiwski był tam między innymi szefem. Był wniosek, mieliśmy lokalizację, kosztorys, członkowie tej Rady odbyli kilka takich sondażowych wizyt. Koszty budowy basenu wtedy szacowano na ok. 50-80 mld zł, z możliwością dofinansowania gdzieś tak ok. 30-50%. Jednakże w 1998 roku na etapie uchwalenia budżetu ten wniosek, ta propozycja nie przeszła, no i później już ten temat basenu wracał tylko przy okazji kampanii wyborczych. Jak do tej pory nie zrealizowany, ale sądzę, że akurat w tej chwili rysuje się bardzo realna szansa, że w perspektywie 3, z ostrożnie może 4 lat - szansa na ten basen jest.

Zamek - dobrym pomysłem, jak sądzę, było to, że miasto zainwestowało i wyremontowało to skrzydło kontrowersyjne, różnie oceniane w sensie architektonicznym. Ale przecież istotne, czy najważniejsze w tym wszystkim jest to, że w ten sposób ta ruina trochę odżyła. W każdym bądź razie - to stare gotyckie skrzydło wciąż czeka na pomysł i zagospodarowanie.

Powoli będę kończył. Chciałbym jeszcze raz powrócić do tej książki „Bał u burmistrza”. Pani redaktor Wisła Surażska, dla porównania jak gdyby w tej książce przytoczyła po jednym pamiętniku z Czech i Słowacji. Ten słowacki pamiętnik napisał Ladislav Brama, to był Starosta Gminy Spiżany. Spiżany to taka jedna z większych wsi na Słowacji, a ich starosta to nasz odpowiednik wójta. Otóż tenże Ladislav Brama napisał w końcówce swego pamiętnika tak: *„Dla dzieci naturalne jest, że mają sny, śnią o przyszłości, wyobrażają sobie co będą robić, jak będą żyć. Starosta też musi mieć swój sen, sen o swojej gminie. W przeciwieństwie do dziecka musi on jednak znaleźć sposób na zrealizowanie tego snu i ni e może być inaczej. Bieda kiedy nie potrafią śnić, albo*

ogranicza swój sen pesymistyczną rzeczywistością. Bieda kiedy powie: O tym nie mamy co marzyć. Ten sen - cel musi sięgać ponad horyzont. I tylko dla urzeczywistnienia takiego snu warto jest żyć."

Myślę - dzieląc się z państwem niejako osobistą refleksją - że tutaj w Działdowie mieliśmy szczęście marzyć i śnić dość ambitnie. Stawiać sobie cele wykraczające poza horyzont, perspektywę roku czy kilku lat. Szczególnie pierwsza dekada wskazała, a czas dzisiejszy to potwierdza, że kierunki rozwoju były słuszne. Najpierw wielkie inwestycje, które stworzyły podwaliny pod dzisiejszy rozwój miasta, oczywiście kosztem innych – bieżących zadań i kosztem zadłużenia, które zresztą powoli kończymy spłacać. Następnie wielkie inwestycje oświatowe i to też jest niejako inwestycja w przyszłość - naszą kochaną młodzież. A dopiero dzisiaj, dopiero teraz to, co ułatwia życie, to co cieszy oko – drogi, chodniki, tereny rekreacyjne, parki itp.

Myślę, że warto było angażować czas i wysiłek wielu ludzi dla dobra wspólnego, jakim jest nasze miasto i jego mieszkańcy.

Warto było parafrazując słowa wielkiego Polaka Jana Pawła II zmieniać oblicze „tej ziemi”, tej naszej małej Ojczyzny – naszej działdowskiej ziemi. Dziękuję państwu za uwagę.

(*oklaski*)

Przewodnicząca Rady - dziękuję bardzo.

Ad pkt 3

Pani Teresa BARTKOWSKA FURTAK - Przewodnicząca Rady :

Następnym punktem porządku sesji jest prezentacja multimedialna , przygotowana przez uczniów Gimnazjum nr 1 . Reprezentacja uczniów jest dość mocna- witam was serdecznie , pokażcie się (*oklaski*). Opiekunem tej pracy był historyk, nauczyciel Gimnazjum i radny obecnej kadencji pan Grzegorz Mrowiński (*oklaski*) zapraszam panie Grzegorzu , a państwa zapraszam do obejrzenia prezentacji

Pan Grzegorz MROWIŃSKI:

Szanowni państwo! Drodzy samorządowcy I kadencji! Szanowni goście zaproszeni na dzisiejszą uroczystość! Mieszkańcy Działdowa! Kochana młodzieży!

Zanim przedstawię państwu tę prezentację multimedialną, którą przygotowała grupa uczniów z Gimnazjum nr 1 z Działdowa, chciałem na początek podziękować, ponieważ wkład pracy, jaki został włożony jest naprawdę ogromny. Proszę państwa, to już są dokumentaliści,

ponieważ ta prezentacja ona w swoim założeniu miała być troszeczkę inna - cieszę się, że nie jest taka, ponieważ zdublowalibyśmy referat pana Mariana Odachowskiego. My w tej prezentacji chcieliśmy państwu pokazać jak wyglądało życie do roku 1990 , a więc do pierwszych wolnych wyborów samorządowych i jak wygląda życie dzisiaj. Doszliśmy z młodzieżą do takiego wniosku, że na co dzień my tego nie zauważamy, że to miasto się zmieniło, że to miasto jest inne , że to są dwa różne miasta. I, proszę państwa, nie przedłużając - chciałem to państwu pokazać. Bardzo prosiłbym o zgaszenie świtała - dziękuję.

Uczestnicy sesji obejrzeni przepiękną prezentację multimedialną pt. : „Droga do szczęścia”, pokazującą nasze miasto przed rokiem 1990 oraz w okresie ostatnich dwudziestu lat. Prezentację tę przygotowała młodzież z Gimnazjum nr 1 w Działdowie pod okiem pana Grzegorza Mrowińskiego w ramach Młodzieżowej Akcji Obywatelskiej „ 20 lat wspólnie”, poświęconej ocenie dorobku samorządu terytorialnego w ciągu dwudziestolecia jego istnienia.

(oklaski)

Teresa BARTKOWSKA-FURTAK - Przewodnicząca Rady :

Panie dyrektorze Gimnazjum nr 1, panie radny Grzegorz Mrowiński - gratuluję serdecznie wspaniałej młodzieży, wspaniałych uczniów, a wam kochani uczniowie dziękuję serdecznie (oklaski) za te chwile wzruszeń. Jestem przekonana, że każdy przeżył swoją chwilę wzruszeń. Dziękuję wam jeszcze raz, życzę wielu osiągnięć w waszym przyszłym życiu. Dziękuję (oklaski)

Ad pkt 4

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK - Przewodnicząca Rady :

Szanowni państwo !

Następnym punktem naszej sesji są wystąpienia gości. Zostali zaproszeni na naszą sesję pan Wojewoda Warmińsko-Mazurski Marian Podziewski, zapowiedział swój przyjazd, przyjęliśmy tę wiadomość z ogromną radością, satysfakcją , jednakże dzisiaj zostało zwołane posiedzenie w sprawie usuwania skutków powodzi. Pan wojewoda rano zadzwonił, pozdrawia wszystkich serdecznie, przysłał list, który za chwilę odczytam. Również został

zaproszony na naszą sesję pan Marszałek Województwa Warmińsko – Mazurskiego Jacek Protas, który również przysłał list do nas z pozdrowieniami, z życzeniami, gdyż dzisiaj uczestniczy w obradach Sejmu, również Sejm zwołał uroczystą sesję.

A teraz list pana Wojewody Warmińsko – Mazurskiego pana Mariana Podziewskiego :

*Szanowna Pani
Teresa Bartkowska - Furtak
Przewodnicząca Rady
Miasta Działdowo*

*Szanowny Pan
Bronisław Mazurkiewicz
Burmistrz Działdowa*

Szanowni Państwo,

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na uroczystą sesję Rady Miasta z okazji 20-lecia funkcjonowania samorządu terytorialnego w wolnej Polsce.

Za symboliczną datę narodzin polskiego samorządu lokalnego uważa się 27 maja 1990 roku. Tego dnia odbyły się pierwsze w powojennej historii Polski, całkowicie wolne wybory do władz samorządowych.

Reforma odniosła wielki sukces – nastąpił przełom w wielu dziedzinach, bez których byłibyśmy dziś zupełnie innym krajem. Po dwóch dekadach wszyscy możemy z dumą zobaczyć zmiany wprowadzone przez samorząd w naszych miastach i gminach.

Gratuluje Państwu, członkom działdowskiego samorządu oraz tym, którzy przez 20 lat działali na rzecz rozwoju Działdowa. Głęboko wierzę w to, że kolejne lata działalności samorządu przyniosą jeszcze więcej korzyści dla miasta i jego okolic.

Na Państwa ręce składam wszystkim życzenia dalszej owocnej współpracy z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi oraz administracją rządową. Życzę również uznania i szacunku mieszkańców oraz wielu sukcesów w życiu prywatnym, społecznym i zawodowym.

*Z poważaniem
Marian Podziewski*

i list pana Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego pana Jacka Protasa:

*Szanowna Pani
Teresa Bartkowska – Furtak
Przewodnicząca Rady
Miasta Działdowo*

*Szanowny Pan
Bronisław Mazurkiewicz
Burmistrz Miasta Działdowo*

Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Burmistrzu,

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na uroczystą sesję Rady Miasta Działdowo. Niestety wcześniej zaplanowane obowiązki służbowe uniemożliwiają mój udział w tym ważnym Jubileuszu.

Proszę jednak przyjąć najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w2 realizacji zamierzeń społecznych, kulturalnych oraz gospodarczych. Jubileusz 20-lecia samorządu terytorialnego skłania do podsumowań efektów Państwa pracy oraz refleksji nad funkcjonowaniem i perspektywami rozwoju w latach następnych. W dzisiejszych czasach potrzeba dostosowania samorządów do standardów Unii Europejskiej sprawia, że skupiamy swój cały wysiłek na jak najlepszym i profesjonalnym budowaniu pełnej odpowiedzialności za rozwój regionu. Dotychczasowa działalność i osiągnięcia Samorządu Działdowskiego są najlepszym przykładem potwierdzającym te aspiracje.

Wszystkim mieszkańcom Działdowa składam gratulacje i podziękowania za wspólną troskę i prowadzone działania na rzecz rozwoju Państwa małej Ojczyzny oraz za owocne współdziałanie z Samorządem Województwa. Wyrażając nadzieję na dalszą efektywną współpracę życzę wielu sukcesów w realizacji podejmowanych inicjatyw i przedsięwzięć oraz pomyślność w nadchodzących latach.

*Z poważaniem
Jacek Protas*

Pan Ryszard DUDA - pierwszy Burmistrz Miasta :

Szanowni państwo! Pani Przewodnicząca !

Pan Marian Odachowski przedstawił nam krótką historię samorządu od strony historyczno-statystycznej. Ja chciałem się podzielić swoimi wspomnieniami jako uczestnik pierwszych lat tworzenia samorządu, czy formowania samorządu w Działdowie. No i oczywiście z punktu widzenia Komitetu Obywatelskiego, bo z tym środowiskiem wiąże swój udział w samorządzie. Natomiast na samym początku chciałbym stwierdzić, że moim zdaniem - błędem jest sądzić, iż myśmy w pierwszej kadencji tworzyli samorząd. Moim zdaniem ani w pierwszej, ani w kolejnych kadencjach nie tworzymy samorządu, a ściśle mówiąc - tylko go obsadzamy. Bo dzisiejszą demokratyczną i wolną Polskę, w tym taki ważny jej element jak samorząd terytorialny, tworzyli nieugięci i odważni ludzie

„Solidarności”, i opozycji demokratycznej - wspierani przez kościół. Będę dziś chciał także o takich ludziach powiedzieć, bo są oni dziś często zapomniani. Najpierw chciałem przypomnieć rolę Komitetu Obywatelskiego przy NSZZ „Solidarność”, bo jak powiedziałem - z tym środowiskiem łączę własny udział w samorządzie. Oczywiście mamy wszyscy świadomość, że nie tylko komitet brał udział i formował samorząd - były różne środowiska, ale o innych środowiskach zapewne będą się wypowiadać inni. Ja dowiedziałem się o inicjatywie tworzenia tego komitetu bodaj na przełomie 1989/1990 roku. Najpierw byłem bardzo sceptyczny co do swego udziału w tym Komitecie, gdyż ja nie byłem - co mówiłem wielokrotnie - ani w „Solidarności”, ani nie byłem działaczem opozycji demokratycznej. Do zaangażowania się w pracę Komitetu Obywatelskiego zachęcił mnie kolega z klasy - pan Jerzy Sz waj. To on przekonał mnie, że właśnie nadchodzi taka skala zmian, iż tacy jak my - winni być aktywni. Mało tego - on przekonał mnie do tego, abym i ja zachęcał innych do angażowania się w nadchodzące zmiany. Podszedłem więc na poddasze do działdowskiej mleczarni i zachęciłem wówczas innego swego kolegę i przyjaciela ; Mariana Janickiego - taki był nasz początek.

Na maj 1990 roku - jak już było tu powiedziane - przewidziane były pierwsze, całkowicie demokratyczne wybory do lokalnych władz samorządowych. Komitet Obywatelski stał się czymś w rodzaju pospolitego ruszenia. Przychodzili tam ludzie z różnych środowisk. Pamiętam też, że i pan Marian Odachowski chciał uczestniczyć w tym Komitecie, ale z różnych powodów , no jakoś to się nie udało.

Poznałem wówczas ludzi świetnych , o określonych celach i wartościach. Niektórych z nich już wśród nas nie ma . Wspomnę o śp. Rysiu Jaltuszewskim, Edmundzie Krześcińskim czy panu Wiśniewskim z Rybna , bo oni, gdy trzymali sztandar „Solidarności” - zawsze to robili z wielkim przeżyciem i często ze łzami w oczach.

Ula Rucińska - niezastąpiona organizatorka i twórczyni gazetki lokalnej. Grzegorz Kozłowski - oddzielny rozdział, dziś człowiek niedoceniany; najlepszy - moim zdaniem - minister spraw zagranicznych dla Działdowa.

Byli aktywni ludzie młodzi ; dwudziestolatkowie - na czele z Witkiem Ostrowskim. Byli młodzi prawnicy : Adam Stankiewicz, Czarek Nowakowski. Kierował całością niekwestionowany lider, lekarz z Działdowa, szef Komitetu i przewodniczący działdowskiej „Solidarności” - pan Sławomir Willenberg ; człowiek, bez którego wszystko mogłoby mieć inny przebieg. Kariery publiczne takich jak ; Ryszard Duda czy Marian Janicki mogłyby wcale nie zaistnieć.

Po dwudziestu latach chcę powiedzieć, że pracę z ludźmi Komitetu Obywatelskiego i Solidarności traktuję jako wielki honor i wyróżnienie. Wszystkim wymienionym i nie wymienionym składam podziękowania.

Działalność takich komitetów obywatelskich i przede wszystkim pragnienie zwykłych ludzi do odnowienia oblicza swej Ojczyzny, i stworzenia demokratycznego, i przyjaznego państwa - dało owoc w postaci zwycięstwa w samorządowych wyborach majowych 1990 roku. Z list Komitetów Obywatelskich wybrano w kraju tysiące radnych. W Działdowie z list tego Komitetu weszło do Rady Miasta i Gminy 15 osób na 28 mandatów. To oznaczało, że my, zwykli ludzie, mieliśmy wpływ i mogliśmy wybrać władze wykonawcze: burmistrza i zarząd. I tak też się stało, choć nie bez perturbacji oczywiście. Trzynastego czerwca 1990 roku Rada powierzyła mi funkcję i zadania burmistrza. Byłem wówczas trzydziestodwulatkiem bez żadnego doświadczenia dla takiej roli, a samorząd dopiero raczkował. Wszystko było nowe; zadania, kompetencje, procedury, budżet o własnych dochodach i wydatkach. Ale na szczęście była też pomoc od środka. Pani Hubka zajęła się finansami. Pan Tadeusz Marchlewicz - Urzędem: dziś możemy powiedzieć, że to jest żywa legenda tego Urzędu. Panie z obsługi Rady, na czele z panią Grażynką Nadratowską, pomagały w organizowaniu pracy Rady. Dziś wiem i mogę się tym podzielić, że moje pierwsze wejście do Urzędu to jedno z największych przeżyć życia - poziomem stresu nie dorównuje temu żaden egzamin. W takim momencie wsparciem okazała się pani Teresa Nowakowska. Jako była naczelnik, przekazując urząd - umiała uczynić to z klasą i taktem. Wyczuwałem też, że choć osobiście wszak traci stanowisko, to jednak sprzyja zachodzącym zmianom. (*Panie Marianie, wypił pan chyba całą wodę. Zebrani zareagowali śmiechem i oklaskami*). To było ważne i budujące doświadczenie. Inny był naczelnik, śp. pan Henryk Kamiński, także w drugim tygodniu mojego urzędowania w długiej rozmowie objaśniał mi wiele ważnych dla nowej władzy i burmistrza spraw - nigdy o tym nie mówiłem, mówię o tym pierwszy raz - i nie tylko urzędowych. Przestrzegał o zagrożeniach i możliwych aktach wrogości. To były istotne oznaki wsparcia. Oznaki - ile ludzi chce odmiany tego kraju. Niebawem ujawniły się wyrazy sprzeciwu, a nawet wrogości. Rzucane ze środowiska dawnego PZPR hasła o konieczności przecięcia tego wrzodu, albo o rzekomo rosnącej stopie życiowej nowej władzy - miały na celu podjudzanie ludzi. Wtedy to budziło nasz bunt; dziś wiemy, że to święte prawo opozycji.

Jednym z ważniejszych sprawdzianów skuteczności naszego działania stała się sprawa utworzenia rejonu administracyjnego. Pierwotnie autorzy tej koncepcji przewidywali powstanie w województwie ciechanowskim trzech takich rejonów, bez Działdowa. Utworzenie rejonu działdowskiego jednak okazało się możliwe. Jako uczestnik tamtej batalii mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że to wielka zasługa pana Sławomira Willenberga; jego kontaktów i osobistego uporu. Ekspozowanie roli tej osoby może się dziś

wielu nie podobać, ale taka jest prawda. Powstanie rejonu administracyjnego i powierzenie mi funkcji jego kierownika, i zadania stworzenia od podstaw Urzędu Rejonowego - zakończyło moją pracę na stanowisku Burmistrza. Objął je dotychczasowy zastępca - pan Marian Janicki i dotrwał do końca kadencji. W następnych wyborach wielu z nas nie zostało wybranych, czyli można powiedzieć, że przegraliśmy z kretelem. Pan Marian Janicki wybrany został jednak na burmistrza, choć on także wybory przegrał. Powstała nowa koalicja z tymi, którzy wcześniej wzywali do przecięcia tego wrzodu. Kolejny raz Sławku dałeś Marianowi Janickiemu swe wsparcie, kładąc na szali cały swój solidarnościowy autorytet! Niebawem otrzymałeś za to wsparcie jednak gorzki rachunek. Bo w naszej historii nie ma tylko pięknych spraw, ale są także sprawy, które dla niektórych są cierniem. I chcę tu powiedzieć, że tej daty - 26 lipca 2006 roku nie powinno być! Tego dnia zostałeś wyrzucony z pracy. Otrzymałeś upokorzenie z rąk jednak... Mariana Janickiego. Przyjąłeś to godnie. Nie awanturowałeś się, nie procesowałeś się. Natomiast ja nie zarejestrowałem, aby ktoś z czynnych polityków przeciwstawił się temu - mówię o tym, bo dla Komitetu Obywatelskiego to ważna sprawa. Zarejestrowałem natomiast dwa wystąpienia prasowe pani Teresy Bartkowskiej, która kwestionowała to odwołanie. Uważam, że to nie powinno mieć miejsca, bo nie sam fakt odwołania, ale fakt formy tego. Nie dostałeś żadnej możliwości odparcia zarzutów, poznania ich. Odwołanie nastąpiło zaocznie. Nawet w procesach komunistycznych miałeś prawo być na sali i bronić się! Mam tutaj przy sobie, proszę państwa, dokumenty dotyczące tamtej sprawy. No niestety są też i w naszej historii przykre sprawy, ale nie widzę powodu, żeby o nich nie mówić.

Chciałem też powiedzieć, że na uroczystej sesji Rady Miasta, poświęconej 20. rocznicy wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku zainspirowało mnie jedno wystąpienie - właśnie Mariana Janickiego - do tego, by powiedzieć o dwóch ludziach, którzy swoją odwagą tworzyli wolną Polskę. Maryś! - wówczas mówiłeś, że w 1989 roku kleiłeś plakaty w mleczarni. W 1989 roku nie trzeba było wielkiej odwagi, bo mieliśmy wolne, czy półwolne wybory do parlamentu - Solidarność była legalna! I pomyślałem sobie wtedy: im dalej od frontu, tym więcej kombatantów. Pomyślałem też: że ci, którzy w okresie totalitaryzmu, naprawdę wykazywali odwagę, płacili wyrzucaniem z pracy i więzieniem - oni będą zapomniani! Będziemy słyszeć o tych, którzy siedzieli w mysich dziurach, ale będą się o swej rzekomej walce przechwalać. Dlatego chcę tu i teraz powiedzieć o dwóch takich osobach, które rzeczywiście w tamtych czasach działały na rzecz dzisiejszej, odnowionej Polski. Jeden z nich mieszka w Działdowie: Wiesiek Menderski, schorowany dziś człowiek, prawdziwy solidarnościowiec. Gdy w stanie wojennym zawieszono działalność uczelni, zakładów pracy - odwiedzałem go kilkakrotnie. Mieszkał piętro niżej, więc

godzina milicyjna nam nie przeszkadzała. Wiesiu był wówczas robotnikiem w Stoczni Gdańskiej, kolebce „Solidarności” - jak wiemy. Bardzo zaangażowany w opozycyjną i związkową działalność. Pewnego razu otworzył swój tapczan i zobaczyłem coś, czego w życiu w takiej ilości nie widziałem. W skrzyni na pościel, zamiast pościeli, były niezliczone ilości ulotek. Ulotek o treściach związkowych, bieżące wiadomości, poczynania władzy, instrukcje działalności opozycyjnej. Zapamiętałem też, że były ulotki o Katyniu. Dziś sady się drzewka katyńskie, a wtedy - za prawdę o Katyniu się siedziało. Gdy Wiesia pytałem czy się nie boi tego trzymać, odpowiadał, że - nie. Uważał, że w bloku, który zwano „akwarium”, bo mieszkały w nim grube ryby ; sekretarze i milicjanci - jest najbardziej bezpiecznie. Nie miał też wątpliwości, że uda się to rozproszyc, gdyż wielokrotnie to robił i znał sposoby, aby nie wpaść. Gdy Wiesiu stracił pracę w stoczni, wobec jej likwidacji, a odnowiona Ojczyzna często o takich ludziach zapomniwała - on zarabkował zaciągając się na statki i pływał. Opowiedział mi kiedyś swe historie - obdzielił by tym kilka życiorysów. Niektóre przeżycia są jak z filmów - są na pograniczu życia i śmierci. Opowiedział mi historię, gdy na Morzu Północnym, w czasie sztormu przelamał się na fali jego statek. Kto skacząc trafił w ponton - ten przeżył ; kto nie trafił - zmoczony nie mógł przeżyć. Dryfowali w pontonie trzy dni, po czym - skrajnie wyczerpani odnalezieni zostali przez śmigłowce Marynarki Brytyjskiej. Połowa z szesnastoosobowej załogi wraz z właścicielem, armatorem niemieckim, nie przeżyła. Mówił, że upór i wiara, nabyte w czasach „Solidarności” , pomogły mu przetrwać. Dziś, jest to ciężko schorowany rencista, zapomniany przez Ojczyznę, do odnowienia której przyczynił się o wiele bardziej niż wielu z nas.

Chcę powiedzieć także o Wojciechu Jaryńskim : od lat nie mieszka w Działdowie. Ja i Marian Janicki chodziliśmy z nim do jednej klasy w szkole podstawowej. Także się z nim spotykałem w stanie wojennym, gdy uczelnie były zawieszane. Słuchał Wolnej Europy i robił z tego rozmaite zapiski i notatki. Wojtek miał mniej szczęścia z ulotkami. Za ich produkcję i kolportaż został skazany, w tzw. „procesie kortowskim” , na półtora roku więzienia. Mam tu, proszę państwa, jego wyrok. Ten wyrok liczy 103 strony. Jedenastu zostało skazanych za kolportaż ulotek. Na szesnastej stronie tego wyroku jest krótka informacja o tym, czemu były te ulotki poświęcone. I jest taki tekst : zostały wtedy powielone ulotki datowane Olsztyn , 13 grudnia 81 rok , godz. 5⁵⁰ , rozpoczynające się od słów : do mieszkańców miasta Olsztyna i województwa , a podpisane - Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Regionu Warmińsko-Mazurskiego. Ulotka ta informowała o zajęciu siedziby Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” przez siły porządkowe, zatrzymaniu szeregu działaczy związkowych i proklamowała strajk generalny we wszystkich zakładach pracy Regionu.

Można by powiedzieć - no za co siedział? - Przecież to są tylko informacje o zajęciu siedziby, o zatrzymaniu działaczy związkowych. A strajki dzisiaj są przecież zdobyczą wolnej Polski. Po latach Wojtek opowiadał mi, że w zasadzie to został skazany za nawoływanie do spokoju, bo o takiej treści te ulotki były. Mówił też, że wyroki, jakie ich dotknęły były bardzo surowe w skali kraju. Miały znamiona zemsty sądowej, dlatego po pewnym czasie wszyscy skazani w tym procesie kortowskim byli nakłaniani do złożenia wniosków o łaskę. Państwo totalitarne chciało pokazać swe miłosierdzie. Ale ani Wojtek, ani nikt z jedenastu skazanych takiego wniosku nie złożył. Wojtek wyszedł z więzienia po dziewięciu miesiącach. Wrócił na uczelnię, ale - jak mi opowiadał - działalności opozycyjnej nie zakończył, przeniósł ją tylko do innych województw, gdyż w Olsztynie był inwigilowany. Dziś to także człowiek zapomniany przez Ojczyznę, choć wykształcony - ciągle borykający się z brakiem pracy. To skromny człowiek, który do nikogo za swoje losy nie ma pretensji. On nigdy nie chciał brać udziału w rozmaitych audycjach, uważał to za kupczenie swą historią i przechwalanie się. Chciałem, żeby jego historia jakoś została zarejestrowana i choćby w części, choćby w amatorskiej formie - jednak zostanie zarejestrowana. W jego Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Działdowie jego postać i jego działalność jest fragmentem projektu pn.: *Opowiem Ci o Wolnej Polsce*, który to projekt młodzież tej szkoły przedstawi 2 czerwca w Muzeum Powstania Warszawskiego na ogólnokrajowej prezentacji. Uznał, że młodzieży z tej szkoły odmówić nie może, bo czuje się związany z jej historią; tu spędził całe 8 lat.

Proszę państwa, z pewnością jest wokół nas więcej takich ludzi. Może ich historii nie poznamy, bo jeszcze zbyt często obowiązuje zasada, iż nie jest ważne jaka jest rzeczywista historia, ale kto ją aktualnie relacjonuje i kto jest kronikarzem tej historii.

Na koniec chcę się zwrócić do Sławka Willenberga z osobistymi podziękowaniami i nie za to, że mogłem powiedzieć po latach, że byłem pierwszym burmistrzem, bo to wartość statystyczna, ale za to, że po latach mogę powiedzieć swoim dzieciom, że - byłem burmistrzem solidarnościowym.

Pani Przewodnicząca, mam jeszcze jedną sprawę. Przy zaproszeniu na dzisiejszą uroczystą sesję Rady Miasta otrzymałem bilecik o treści: *na uroczystej sesji Rady Miasta zostanie pan wyróżniony pamiątkowym medalem*. Wobec tego, że moje obowiązki zawodowe za chwilę będą mnie wzywać - kieruję do pani następującą prośbę: jeśli jest przewidziany dla mnie jakiś medal i mogę czuć się jego dysponentem, to bardzo proszę, aby medalem tym wyróżnić pana Wiesława Menderskiego za jego postawę nieugiętą i działalność na rzecz odnowionej Polski. Z góry za to dziękuję. Dziękuję pani Przewodniczącej za możliwość wystąpienia, a wszystkim życzę miłego świętowania.

(oklaski)

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK :

Dziękuję bardzo panu Ryszardowi Dudzie. Udzielam teraz głosu panu Staroście.

Pan Marian JANICKI - Burmistrz Miasta I i II kadencji, Starosta Działdowski :

Pani Przewodnicząca! Panie Burmistrzu! Szanowni państwo!

Ja nie chcę ad vocem do pana Ryszarda Dudy tutaj żadnego wystąpienia mieć. Ja bardzo chcę z państwem się podzielić swoimi refleksjami, swoimi wspomnieniami - bardzo krótko. Oczywiście ja nie byłem żadnym męczennikiem w czasach Solidarności. Po prostu byłem zwykłym człowiekiem. Zwykłym człowiekiem, który pracował w normalnym zakładzie pracy. Oczywiście moje poglądy jako studenta, należącego do NZS były określone. Przychodząc do pracy, do mleczarni, oczywiście po „Okrągłym Stole”, kiedy nastąpiła możliwość tworzenia związków zawodowych „Solidarność,” skorzystałem z tego, żeby się osobiście zaangażować - i to jest mój początek działalności politycznej. Jako przedstawiciel teje mleczarni byłem członkiem Zarządu Oddziału „Solidarności”, której przewodniczącym był pan doktor Sławomir Willenberg. I jak tutaj koledzy powiedzieli wcześniej, w momencie kiedy była możliwość tworzenia samorządu terytorialnego, kiedy były wolne wybory do tego samorządu, jako przedstawiciel, czy członek Komitetu Obywatelskiego Solidarność - brałem udział czynny w tych wyborach i zostałem wybrany. Myślę, że był to przypadek, że akurat moja osoba w tych wyborach zaistniała. Oczywiście nie miałem nigdy żadnych aspiracji, żeby być we władzach - to się tak stało naturalnie. Będąc pracownikiem od spraw inwestycji w mleczarni, zajmowałem się również budową oczyszczalni ścieków dla tego zakładu, a że uprzednie władze chciały wspólnie budować tę oczyszczalnię z miastem, także naturalnie miałem wiedzę na temat teje ważnej dla miasta inwestycji - w związku z czym reprezentowałem wtedy samorząd terytorialny w rozmowach z projektantem tej oczyszczalni w sprawach lokalizacji itd., itd.

Szanowni państwo!

Myślę, że ten ogromny dorobek Ruchu „Solidarności” był zacznym, czy matecznikiem powstania samorządu. Myślę, że mądrość tego Ruchu również polegała na tym, że nie zajęła całej sceny politycznej - jak to było wtedy możliwe - ale podzieliła się tą sceną polityczną, dając możliwość zaistnienia wszelkim ruchom politycznym i społecznym. Jak widać było po pierwszych wyborach - Komitet Obywatelski Solidarność nie miał wcale takiej dużej większości przy wyborach. Przy Ordynacji jednomandatowej każdy obywatel tego miasta mógł niewielkim wysiłkiem utworzyć swój komitet, startować w wyborach i stać się radnym. Myślę, że demokracja sama w sobie to jest różnorodność, to jest spór polityczny, to jest konflikt polityczny. Widzimy to również na szczytach władzy państwowej, gdzie

dawni towarzysze z jednej organizacji, dzięki właśnie takiemu mechanizmowi mającemu różnić ludzi - doprowadzają do powstania koncepcji w ramach sporu, starcia się różnych sił. I chyba na tym polega właśnie ta wielkość ustroju demokratycznego, że wszelkie pomysły, wszelkie rozwiązania rodzą się w sporze, rodzą się też i w konflikcie.

Jeśli chodzi teraz o mój udział jako przedstawiciela władz samorządowych tych dwóch kadencji. Tu kolega Marian Odachowski powiedział o wielu rzeczach bardzo ważnych, istotnych, o infrastrukturze komunalnej, którą żeśmy oczywiście wspólnymi siłami budowali, bo często dokumenty podpisywane są przez burmistrza, dyrektora, ale za tą pracą, za tym dokumentem - stoi wiele ludzi, którzy ciężko na to pracowali; często urzędnicy, często eksperci, często projektanci. Ale życie polega na tym, że podpis składa często jedna osoba i historycznie wygląda na to, że to ta osoba największy miała udział, a często tak nie jest.

Ja chcę powiedzieć o innych rzeczach, też istotnych i ważnych, które miały miejsce w tamtych czasach, i o tych sprawach nikt nie mówi. Oczywiście chcieliśmy nadrobić czas, jeśli chodzi o infrastrukturę techniczną, komunalną, ale również zaczęliśmy tzw. przemiany społeczne i ustrojowe, choćby - jeżeli ktoś pamięta - prywatyzacja handlu. Przecież pamiętamy, że wszystkie sklepy były własnością albo spółdzielni, albo państwowych przedsiębiorstw handlowych. Myśmy się podjęli zadania sprywatyzowania tego całego handlu w Działdowie. Oczywiście opór był wielki. Strach przed tym, bo wielu ludzi uważało - nawet ludzi „Solidarności” - że wszystkie sklepy będą butikami i nikt nie będzie chciał sprzedawać chleba, wędlin. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna, ale to teraz tak wygląda - przedtem był wielki strach. I myślę, że była to odwaga całego Zarządu Miasta i Rady Miasta, która podjęła właśnie taką decyzję. Również takimi decyzjami było budowanie pewnej infrastruktury wsparcia biznesu prywatnego - też to była nowość - bo w poprzednich czasach były tylko małe zakłady rzemieślnicze, a tutaj cały ten program nastawiony był na wsparcie i powstawanie dużych firm prywatnych, często jednoosobowych, często spółek. I zbudowanie takiego systemu wsparcia było też trudnym zadaniem, m.in. cały program PHARE, który polegał na tym, żeby zbudować instytucje wsparcia biznesu. To Działdowska Agencja Rozwoju miała właśnie to zadanie, żeby wspierać przedsiębiorców, którzy chcieli rozwijać swoje firmy, a mieli trudności na rynku z pozyskaniem chociażby pożyczek, czy poręczeń kredytowych. Wtedy banki - często jeszcze państwowe - niechętnie chciały pożyczać przedsiębiorcom prywatnym środki pieniężne, a żądały ogromnych zabezpieczeń, których praktycznie nikt nie był w stanie zabezpieczyć i należało właśnie taką organizację powołać, która by umożliwiła powstawanie właśnie tego typu przedsiębiorstw. W tej chwili nikt sobie nie wyobraża, żeby tych przedsiębiorców zabrakło w Działdowie.

Oni funkcjonują, tworzą miejsca pracy, płacą podatki do budżetu miasta i pozwalają właśnie realizować te marzenia, o których.... I jeszcze jeden taki tor też bardzo trudny, który był realizowany to - prywatyzacja przedsiębiorstw komunalnych. Były to przedsiębiorstwa, które zatrudniały bardzo dużo ludzi. Chociażby taki PGKiM zatrudniał około 300 ludzi, a praktycznie potrzeba funkcjonowania takiej firmy i obszaru, którym się ta firma zajmowała - przy odpowiedniej organizacji pracy - to przedsiębiorstwo, które liczy właśnie, jak w tej chwili - około kilkudziesięciu pracowników. Były to trudne procesy, myśmy nie byli przygotowani do takich programów prywatyzacji, to była wiedza prawnicza, próbowaliśmy wynajmować firmy z dużych miast, żeby nam pomogły w tym całym procesie. Strach przed tym, że ten proces się nie uda, że ta firma sprywatyzowana upadnie. Chociażby obecny PRIMBUD, było to Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego, które udało nam się sprywatyzować jako pierwsze przedsiębiorstwo komunalne i to było jedno z pierwszych przedsiębiorstw sprywatyzowanych w województwie ciechanowskim, i jedno z niewielu w Polsce, które w takim trybie spółki pracowniczej zostało sprywatyzowane.

Szanowni Państwo!

Ja nie chcę się ustosunkowywać do tego co powiedział kolega Ryszard. Ja mam ogromny szacunek do ludzi, którzy byli odważni. Takim człowiekiem odważnym był pan doktor Willenberg, to był pan Grzegorz Kozłowski, wielu jeszcze innych działaczy - mam do nich wielki szacunek. Ale tak zwana szara rzeczywistość, w której sprawuje się realną władzę, w której się podejmuje decyzje - ona powoduje, że często te decyzje dla wielu ludzi są niezrozumiałe - ale one wynikają z pewnej odpowiedzialności. Pewnej odpowiedzialności, pewnych procedur, które trzeba w demokratycznym państwie prawa przestrzegać. Nieraz mimo osobistych emocji, osobistych odczuć - sprawowanie funkcji urzędniczej, która bezwzględnie wymaga przestrzegania prawa i procedur powoduje, że dla wielu ludzi są to decyzje może niemoralne, może nieetyczne, ale - jedynie możliwe. Na zakończenie chciałbym podziękować pani Przewodniczącej, panu Burmistrzowi i obecnym radnym, za to, że mogę uczestniczyć w tych uroczystościach XX-lecia samorządu terytorialnego. Chcę podziękować ludziom, z którymi współpracowałem w I Radzie i w II Radzie, urzędnikom z Urzędu Miasta, którzy naprawdę - jak się okazało - byli profesjonalistami w swoim fachu. Baliśmy się na początku z kolegą Ryszardem, że może być jakiś bunt tych urzędników, może być jakiś strajk włoski - nie będą chcieli nam pomagać, wspierać. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Większość tych ludzi zaangażowała się osobiście w tworzenie dokumentów tych pierwszych, tworzenie tych nowych jak gdyby obszarów. Dla ciekawości tylko powiem jedną rzecz - wiemy jak zawsze są pieniądze ważne. I pierwszy rok, kiedy byliśmy elementem budżetu państwa, był bardzo łatwy, bo nie trzeba

było się martwić o dochody. Był otwarty kredyt w NBP. W ramach tego, zatwierzonego przez Wojewódzką Radę Narodową, budżetu można było do 12 miliardów z tego banku pobierać. Następny rok już było gorszy, bo mieliśmy ustalone tzw. dochody własne i to były dochody z podatków lokalnych. Przypomnę ; to był podatek od nieruchomości, od posiadania pojazdów i podatek dochodowy od firm prywatnych, których jeszcze nie było. I jak z Wydziałem Finansowym, z panią Hubką i z pracownikami policzyliśmy, to ściągальność podatku wynosiła około 15%. W imieniu miasta te podatki ściągала poczta, która praktycznie bardzo miękko traktowała podatników. I tu zdecydowaliśmy się - za oczywiście zgodą pracowników Wydziału Finansowego - przejąć cały proces naliczania i ściągania podatków przez ten właśnie wydział. Była to naprawdę ciężka praca. Nie było jeszcze komputerów i pracownice decyzje pisały ręcznie - miały palce z guzami od pisania ; kilkaset decyzji dziennie, ale efekt był niesamowity. Już po roku , ściągальność podatków wynosiła około 70%. Mogę tu powiedzieć - jest pani wicenaczelnik Urzędu Skarbowego - że jak żeśmy analizowali kto tych podatków nie płaci - to duża część urzędników skarbowych nie płaciła, (*wesołość na sali*). Jest też pan komendant policji - podatku od pojazdów $\frac{3}{4}$ funkcjonariuszy policji nie płaciła - takie to były wtedy sytuacje. Ale po rozmowach z szefami, z panem komendantem ówczesnym, z panem naczelnikiem ; oczywiście 3 lata wstecz ci pracownicy zapłacili i powiedzieli, że już od dzisiaj będą płacić rzetelnie i na bieżąco. To taka rzeczywistość, która jest śmieszna (*informacja ta wywołała wesołość na sali obrad*), ale to tak było. Tak rzeczywiście było, bo wtedy to naprawdę budżet miasta był w takim stanie, że niektóry sklep dobrze prosperujący miał więcej utargu dziennego jak Urząd miał na koncie. Także trzeba było codziennie siadać i się zastanawiać komu zapłacić, a kogo prosić o prolongatę wystawionego rachunku. Ale to, mówię, to szybko się udało pokonać dzięki profesjonalnym pracowników tego Urzędu, i już w następnych latach można było przygotować program rozwoju miasta, bo widać było, że środki na inwestycje - jako udział własny - się znajdują.

Chciałbym podziękować również radnym, pracownikom, szefom firm, szefom organizacji różnego rodzaju, bo również te organizacje pożytku publicznego, czy organizacje społeczne też się włączyły w realizację naszego programu, w modernizację rozwoju miasta, także i tym szeregowym działaczom, i szefom chciałbym serdecznie podziękować. I już tak zupełnie na zakończenie chciałbym życzyć sobie i wszystkim mieszkańcom Działdowa, żeby kolejne kadencje były takie, jak do tej pory. Dlatego takie, jak do tej pory, bo żaden nowy Burmistrz, żadna nowa Rada nie przekreślała tego, co robili

poprzednicy, a raczej starała się kontynuować, poprawiać i rozwijać. Myślę, że to jest najlepszy sposób najszybszego rozwoju naszego kochanego miasta i tego sobie i państwu życzę, dziękuję.

(oklaski)

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK – Przewodnicząca Rady :

Dziękuję bardzo panu Staroście. Bardzo proszę - pan komendant.

Pan Bogdan CYWIŃSKI – Komendant Powiatowy Straży Pożarnej

Pani Przewodnicząca! Panie Burmistrzu!

Mam tu list okolicznościowy, który złożę na Pani ręce, w którym są gratulacje, życzenia, podziękowania. Ale ja głównie chciałem podziękować Radzie, panu Burmistrzowi za to, że wspólnie udało im się osiągnąć wiele celów strategicznych dla straży pożarnej. Te zakupy sprzętowe, które czy w tej kadencji, czy w poprzednich kadencjach udało nam się zrealizować - były naprawdę bardzo owocne i pokaźne. Nieraz nawet niewielki zastrzyk pieniędzy spowodował to, że pozyskaliśmy środki w kraju, pozyskaliśmy środki w województwie i ten sprzęt udało się zakupić. Przykładem takim chociażby był ostatni rok, kiedy przy wspólnym zebraniu środków finansowych w Starostwie i tutaj, w Urzędzie Miasta, udało nam się zakupić podnośnik, który jest wart blisko milion złotych. Dziękuję za to wszystko.

Udało nam się też załatwić dla Szanownej Rady medal „Za Zasługi Dla Ochrony Przeciwożarowej”. Jest to medal srebrny, myślę, że w niedługim czasie może on być i złoty, ale do tego troszeczkę trzeba się jeszcze trochę przyłożyć (*wesołość na sali - oklaski*).

Po czym Komendant CYWIŃSKI przekazał na ręce Przewodniczącej SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA przyznany Radzie Miasta przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego za wieloletnią ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej dla dobra społeczeństwa i Rzeczypospolitej Polskiej (*oklaski*)

Pan Arkadiusz KOWAL – Komendant Powiatowy Policji :

Szanowna pani Przewodnicząca! Szanowny panie Burmistrzu!

Pragnę na państwa ręce przekazać wszystkim samorządowcom oraz mieszkańcom Działdowa najlepsze życzenia z okazji XX rocznicy odrodzenia się samorządu terytorialnego w Polsce. Czynię to z radością i satysfakcją w imieniu wszystkich policjantów i pracowników Komendy Powiatowej Policji w Działdowie i naturalnie swoim własnym. To właśnie mieszkańcy

Działdowa, podobnie jak wielu miast i wsi w naszym kraju już od 20 lat mogą w sposób demokratyczny, bezpośredni wybierać swoich przedstawicieli do władz samorządowych i w ten sposób decydować oraz wpływać na kształt i kierunki rozwoju swojej własnej, małej ojczyzny. To dzięki zaangażowaniu i wytrwałej pracy samorządowców kilku już kadencji możliwy jest ciągły rozwój Działdowa i umacnianie państwa polskiego.

Życzę działdowskim samorządowcom wytrwałości i nie gasnącego entuzjazmu w swojej misji lokalnego rządzenia dla dobra mieszkańców oraz tego, aby kolejne lata, dziesięciolecia i stulecia obfitowały w wielorakie sukcesy, przyczyniające się do rozwoju Działdowa i podwyższania komfortu życia i zadowolenia wszystkich mieszkańców Działdowa- oklaski

Szanowni państwo! To jest list gratulacyjny, który odczytałem z wielką treścią, ponieważ to wielki zaszczyt stanąć przed tak znakomitymi ludźmi - mieszkańcami Działdowa. Jestem spoza Działdowa. Cztery lata temu trafiłem do Działdowa i od czterech lat spotykam się wyłącznie z wielką życzliwością, z wielkim szacunkiem, i z chęcią pomocy. Każdy mój telefon, każda moja prośba nie pozostaje bez pozytywnej odpowiedzi. Dlatego nie ukrywam; wielka treść, że przed tak znakomitą gremium muszę stanąć spowodowała, to co spowodowała. Jednakże od czterech lat jestem dumny, że pełnię tutaj służbę i jak jestem gdzieś na odprawach w Komendzie Wojewódzkiej, to z wielką dumą opowiadam o Działdowie, o tym, że miasto, powiat pomogło policji w zakupie 6 samochodach, że miasto, powiat pomaga policji. A my staramy się robić dla społeczności lokalnej, to co robimy. Dlatego Szanowni państwo samorządowcy wszystkich pięciu kadencji, w imieniu policji bardzo, bardzo dziękuję za wszystko. Myślę, że razem - to znaczy samorząd plus policja, plus straż pożarna - będziemy robić to, co do nas należy - służyć społeczności lokalnej. Dziękuję serdecznie. (oklaski)

Pan Bronisław MAZURKIEWICZ - Burmistrz Miasta :

Szanowni państwo ! Zaczynam od podziękowań i pozwólcie państwo, że najpierw przekażę słowa uznania i podziękowania za materiał, który został nam tutaj przedstawiony. A więc - panie Grzegorz Mrowiński, drodzy uczniowie z Gimnazjum nr 1 - zrobiliście naprawdę bardzo dobrą robotę przekładając ten materiał, który obrazuje nam XX- lecie samorządu i nie tylko, i te porównanie - jak było kiedyś, a jak jest obecnie. Jest to materiał naprawdę bardzo dobry poglądowo i pozwala nam spojrzeć na te 20 lat z pełną satysfakcją, z pełnym zadowoleniem i być z siebie dumnym. Bo myślę, że każdy z państwa, obecny na tej sali, może być z siebie dumny, bo włożył naprawdę wielki wkład w cegiełkę tego, co dzisiaj mamy, bez względu na to jaką funkcję sprawował, ale pracował uczciwie dla tej małej naszej ojczyzny, jaką jest miasto Działdowo. Panie Starosto Janicki ! - bardzo

dobrze, że pan podkreślił to, iż w Działdowie jest kontynuacja, że następujący po sobie burmistrzowie, jak i radni - dążą do tego, żeby to, co zrobili poprzednicy doceniać i kontynuować ich misję, ich rolę, ich zamierzenia; oczywiście wzbogacając o własną perspektywę rozwoju miasta - i tak się dzieje. Ale chciałbym podkreślić jeszcze jedno, proszę państwa, bardzo istotne, bardzo ważne, że oprócz tej kontynuacji jest wola współpracy i wola współdziałania aktualnie urzędujących władz, że dzięki temu współdziałaniu starosty, burmistrza, wójta gminy Działdowo mamy te inwestycje, które zostały zrealizowane i jest perspektywa, że jeżeli nadal, to będzie kontynuowane, to będziemy nadal w Działdowie jak i w sąsiednich gminach w całym powiecie sprawnie i szybko się rozwijać - czego z całego serca dla nas wszystkich mieszkańców Działdowa i Powiatu Działdowskiego życzę. Dziękuję. *(oklaski)*

Ad pkt 5

Wręczenie medali :

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK – Przewodnicząca Rady :

Panie Ryszardzie, proszę chwilę zostać, bo chciałam tylko dwa słowa do pana - *powiedziała do wychodzącego z sali obrad pana Ryszarda Dudy*. Chciałam pana prosić , żeby pan przyjął medal, który chciałam panu z ogromną satysfakcją wręczyć. Natomiast jeśli chodzi o pana Wiesława Menderskiego - to słyszeliśmy wszyscy o jego zasługach. Jest obecny pan Zdzisław Panek Przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność”, a w tym roku mija trzydziesta rocznica „Solidarności” ; będziemy ją hucznie obchodzić 27 sierpnia. Wszystkich państwa na tę uroczystość zapraszam i na pewno nie zapomnimy o tych wspaniałych ludziach, o których dowiemy się lub wiemy od dawna, że zasłużyli się dla tego ruchu (*pan Duda - po wysłuchaniu Przewodniczącej - wyszedł*).

Bardzo proszę pana Elka Cichosza o pomoc w realizacji tego punktu .

I pan Ładysław Chichosz odczytywał nazwiska osób wyróżnionych medalami XX lecia samorządu terytorialnego, a pan Bronisław Mazurkiewicz - Burmistrz Miasta wręczył medale wszystkim wyróżnionym z wyjątkiem grupy - **byli i obecni burmistrzowie i ich zastępcy - ci otrzymali je z rąk Przewodniczącej Rady, pani Teresy Bartkowskiej-Furtak.**

Osoby wyróżnione medalami to :

- **Pan Marian Podziewski** - Wojewoda Warmińsko-Mazurski (*nieobecny na sesji*)
- **Pan Jacek Protas** - Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego (*nieobecny na sesji*)
- **Pan Stanisław Żelichowski** - poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (*nieobecny na sesji*)
- **Pan Sławomir Willenberg** - radny Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego wszystkich trzech dotychczasowych kadencji
- **Pani Teresa Nowakowska** - radna Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego obecnej III kadencji. Radna Rady Powiatu Działdowskiego I kadencji, drugi zastępca Burmistrza Miasta IV kadencji
- **Pan Edward Radomski** - radny Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego I i II kadencji. Radny Miasta Działdowo I (od 1992r) i II kadencji
- **Pani Bożena Wrzeszcz-Zwada** - Dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego (*nieobecna na sesji*)
- **Pan Tadeusz Witkowski** - sędzia Sądu Rejonowego w Działdowie, Przewodniczący Wydziału Ksiąg Wieczystych , Przewodniczący czterech kolejnych Miejskich Komisji Wyborczych , które przeprowadzały wybory do naszych rad

Byli i obecni burmistrzowie miasta Działdowo i ich zastępcy :

- **Pan Ryszard Duda** - pierwszy, po wyborach samorządowych 27 maja 1990r. Burmistrz Miasta Działdowo; pełnił tę funkcję od 13 czerwca 1990r. do 10 sierpnia 1990r. ; był także radnym Rady Miasta Działdowo I kadencji (*nieobecny w trakcie wręczania medali*)
- **Pani Irena Czarnyszewicz** - nieetatowy Zastępca Burmistrza Miasta Działdowo od 18 czerwca 1990r. do 23 lutego 1992r. ; pełniła obowiązki Burmistrza Miasta Działdowo z woli Rady Miasta Działdowo od 10 sierpnia 1990r. do 10 września 1990r.

- **Pan Marian Janicki** - nieetatowy zastępca Burmistrza Miasta Działdowo od 18 czerwca 1990r. do 9 września 1990r. ; Burmistrz Miasta Działdowo I i II kadencji od 10 września 1990r. do 12 listopada 1998r.; Starostwa Działdowski II i III kadencji samorządu terytorialnego szczebla powiatowego lata : 2002-2010) ; radny Rady Miasta Działdowo I kadencji; radny Rady Powiatu Działdowskiego I, II i III kadencji (lata : 1998-2010)
- **Pan Leszek Zdzisław Struziński** - Burmistrz Miasta Działdowo w latach 1998-2000, radny Rady Miasta Działdowo II i III kadencji
- **Pan Ryszard Duchna** - Zastępca Burmistrza Miasta Działdowo w latach 1998-2000, Burmistrz Miasta Działdowo w latach 2000-2002, pierwszy Burmistrz Miasta Działdowo wybrany w pierwszych wyborach bezpośrednich - lata 2002-2006 ;IV kadencja, Zastępca Burmistrza Miasta Działdowo V kadencji, radny Rady Miasta Działdowo I kadencji (*nieobecny*)
- **Pan Bronisław Mazurkiewicz** - Burmistrz Miasta Działdowo V kadencji, radny Powiatu Działdowskiego II kadencji (lata 2002-2006)
- **Pan Grzegorz Kozłowski** - Zastępca Burmistrza Miasta Działdowo I kadencji, radny I, II i III kadencji Rady Miasta Działdowo; tej ostatniej od 19 lutego 2001r.
- **Pan Wiesław Nowicki** - Zastępca Burmistrza Miasta Działdowo II kadencji, radny I od 1992 r, oraz II , III i IV kadencji Rady Miasta Działdowo
- **Pan Marek Błażejczyk** - Zastępca Burmistrza Miasta Działdowo w III kadencji od 12.12.200r. oraz IV kadencji - w tej kadencji funkcję objął rezygnując z mandatu radnego IV kadencji Rady Miasta Działdowo ; był także radnym II i II kadencji oraz uzyskał, a następnie zrzekł się mandatu radnego V kadencji (*nieobecny na sesji*)

Byli i obecni przewodniczący Rady Miasta Działdowo :

- **Pani Irena Halina Błażejczyk** - pierwsza, po wyborach samorządowych 27 maja 1990r Przewodnicząca Rady Miasta Działdowo - pełniła tę funkcję dwukrotnie , tj. od 4 czerwca 1990r. do 23 lipca 1990r. i od 28 marca 1991r. do 20 lutego 1992r. (*nieobecna na sesji*)

- **Pan Andrzej Gierlachowski** - Przewodniczący Rady Miasta Działdowo po wyborach uzupełniających w związku z podziałem wspólnych organów Gminy i Miasta Działdowo; pełnił tę funkcję od 29 lutego 1992r. do 27 maja 1994r. (*nieobecny na sesji*)
- **Pan Józef Henryk Antoszewski** - Przewodniczący Rady Miasta Działdowo II kadencji oraz radny III kadencji tej Rady (*nieobecny w czasie wręczenia medali*)
- **Pan Zbigniew Józef Ostrowski** - Przewodniczący Rady Miasta Działdowo III kadencji oraz radny II kadencji tej Rady
- **Pani Teresa Bartkowska-Furtak** - Przewodnicząca Rady Miasta Działdowo IV i V kadencji oraz radna III kadencji tej Rady

Radni Rady miasta Działdowo, wykonujący swój mandat co najmniej dwie kadencje :

- **Pan Witold Borawski** - radny I i II kadencji (*nieobecny na sesji*)
- **Pan Mirosław Konieczny** - radny I , II i III kadencji
- **Pan Jerzy Matuszewski** - radny I i II kadencji
- **Pan Marian Odachowski** - radny wszystkich pięciu kadencji
- **Pan Antoni Koźmiński** - radny I (od 1992r.) i IV kadencji (*nieobecny na sesji*)
- **Pan Janusz Lis** - radny I (od 1992r.) i III kadencji
- **Pani Stanisława Żywicka** - radna I (od 1992r.) i II kadencji
- **Pan Jan Bartkowski** - radny II i III kadencji
- **Pan Kazimierz Kordecki** - radny II i III kadencji
- **Pan Teofil Gawenda** - radny II (od 1996r.) i III kadencji
- **Pan Krzysztof Tabaczka** - radny II oraz IV (do czerwca 2005r.) kadencji
- **Pan Jerzy Brzozowski** - radny III i IV kadencji
- **Pan Marek Dwórznik** - radny III, IV i V kadencji
- **Pan Zbigniew Kopański** - radny III i IV kadencji
- **Pan Andrzej Tessar** - radny III i V kadencji
- **Pan Andrzej Teska** - radny III (od 2000r.) i IV kadencji (*nieobecny na sesji*)
- **Pani Elżbieta Konarzewska** - radna IV i V kadencji
- **Pan Józef Orzechowski** - radny IV i V kadencji
- **Pan Adam Stolarski** - radny IV i V kadencji
- **Pan Michał Struzik** - radny IV i V kadencji

Kierownicy miejskich jednostek organizacyjnych, których co najmniej 15-letni staż pracy przypadł na okres jubileuszu - 20- lecia Samorządu Terytorialnego :

- **Pan Tadeusz Brzozowski** - Kierownik Miejskiej Służby Drogowej
- **Pani Barbara Kulpa** - Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 1 im. Jana Brzechwy
- **Pani Elżbieta Łuczak** - Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 5
- **Pan Dariusz Maćkowiak** - Dyrektor Miejskiego Domu Kultury
- **Pan Wiesław Smereczyński** - Dyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. Jana Pawła II
- **Pani Ewa Sotomska** - Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej

Komentarz [N1]: ereczyński
Pani Ew3a Sotomski

Ponadto Burmistrz Miasta, pan Bronisław Mazurkiewicz -wyróżnił medalami 90-lecia włączenia Działdowa do Polski :

Radnych obecnej, V kadencji :

Pana Piotra Demskiego

Pana Mieczysława Fafińskiego

Pana Krzysztofa Jedamskiego

Pana Andrzeja Lipkę

Panią Ewę Menderską

Panią Wandę Milewską

Panią Teresę Olszewską

Panią Renatę Sendecką

Pana Zenona Wojnarowskiego

Panią Ewę Wesołowską-Willenberg

Pana Józefa Zerę

Pana Marka Dwórnika

Pana Andrzeja Tessara

Panią Elżbietę Konarzewską

Pana Józefa Orzechowskiego

Pana Adama Stolarskiego

Pana Michała Struzika

oraz

Pana Paweł Cieślińskiego - Wójta Gminy Działdowo

Pana Jana Rogowskiego -Burmistrza Miasta i Gminy Lidzbark

Pana Jerzego Grochockiego - członka Zarządu Miasta III kadencji - nie będącego radnym

Pana Zdzisława Berę - radnego IV kadencji, przewodniczącego zarządu osiedla kilku kadencji

Ad pkt 6

Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK - Przewodnicząca Rady :

Następny punkt naszego porządku to zwiedzenie wystawy, którą przygotowali uczniowie Gimnazjum nr 1 - zapraszam, zachęcam państwa do obejrzenia tej wystawy i zapraszam na wspólny poczęstunek.

Zamykam uroczystą sesję Rady Miasta Działdowo.

Protokołowała
Grażyna Nadratowska

Przewodnicząca Rady
Teresa BARTKOWSKA -FURTAK